

16 wieści z Tubylczej Ameryki na koniec 2014 roku

Wiadomości z ostatniego kwartału 2014 roku z 9 krajów obu Ameryk. Od powiązania tajnych tortur CIA z wojną z Modokami po przypadki łamania praw człowieka, aresztów i środowiska.

ARGUMENTACJA PRAWNA Z CZASÓW WOJNY Z MODOKAMI (1872-1873) POSŁUŻYŁA JAKO UZASADNIENIE STOSOWANIA TORTUR

Przy okazji publikacji raportu senatu Stanów Zjednoczonych o stosowaniu tzw. „specjalnych technik przesłuchań” poza granicami kraju, adiunkt Uniwersytetu York w Toronto, Boyd Cothran zwraca uwagę na uzasadnienie prawne jakim posłużono się w początkowej fazie budowania opinii pod ten program. Aby ominąć wymóg stawiania „podejrzewanych o terroryzm” przed sądami cywilnymi posłużono się precedensem z wojny z Modokami z lat 1872-1873, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych wydał nierówną wojnę kilkusetosobowemu ludowi z pogranicza Oregonu i Kalifornii.



Po zamachach na World Trade Center z 11 września 2001 roku, administracja George’a W. Busha rozpoczęła konstruowanie podwalin prawnych mających określić reguły postępowania w obliczu „istniejącego zagrożenia terrorystycznego”. Sporządzony dokument składał się z szeregu opinii prawnych z Departamentu Sprawiedliwości, spośród których wiele zostało napisanych przez Johna C. Yoo, profesora prawa z University of California w Berkley, pracującego pod kuratelą prokuratora generalnego Johna Ashcrofta. Użyta wówczas argumentacja wspierała politykę republikańskiej administracji dążącej do wyłączenia zatrzymanych podczas wojny w Afganistanie z zabezpieczeń gwarantowanych przez Konstytucję USA, zapisów Konwencji Genewskiej i ustawy o zbrodniach wojennych z 1996 roku. John Yoo formułując swoje tezy doszedł później do wniosku, że żaden zakaz nie liczy się w czasie wojny ponieważ prawo federalne zakazujące bicia i innych brutalnych metod przesłuchań stoi poniżej kompetencji prezydenta zobligowanego do zażegnania zagrożenia. Zalecał również aby techniki interwencyjne które nie powodują zgonu lub trwałego uszkodzenia organów nie były traktowane dosłownie jako tortura.

Boyd Cothran, analizując liczący sobie 81 stron dokument Departamentu Sprawiedliwości, spisany rękami Johna Yoo zauważył, że aby uwiarygodnić swoje enuncjacje jeden z ważniejszych prawników prezydentury George’a W. Busha dokonał historycznej aluzji między pozbawionymi praw bojownikami zatrzymywanyymi w Afganistanie a rdzenną ludnością w wieku XIX. stojącą na drodze domknięcia ery kolonizacji Ameryki Północnej. Cothran, czytając notatki Yoo udostępnione do publicznego wglądu w kwietniu 2008 roku, był zaskoczony, gdy zobaczył, że w kluczowym momencie swego memorandum oparł się on na opinii Prokuratora Generalnego USA George’a H. Williamsa z 1873 roku.

Kiedy opór Modoków w styczniu 1873 r. został już zgaszony pojawiły się żądania ukarania nielicznego plemienia za straty zadane stronie amerykańskiej. Najgłośniejsze z nich dotyczyły wodza Kintpuasha i pięciu innych Modoków oskarżonych o zamordowanie członków amerykańskiej grupy negocjacyjnej na czele z gen. Edwardem Canby’em, absolwentem West Point i weteranem Wojny Secesyjnej. Sprawa bulwersowała jako, że do zajścia doszło w trakcie rokowań, kiedy Canby i jego towarzysze byli nieuzbrojeni. Śmierć zadaną w trakcie „zawieszenia broni” należało, zdaniem wielu, ukarać. Dowódca naczelny, generał William T. Sherman, uważał nawet że „zdrada Modoków” była na tyle haniebna, że ich „zupełna zagłada” byłaby w pełni uzasadniona. Wojna wtenczas była już zakończona, a

oskarżona szóstka znajdowała się w areszcie. Co więc zrobić? Normalna procedura zakładała przekazanie oskarżonych pod sąd cywilny i tego też domagały się lokalne władze. Innego zdania był George H. Williams, który wpisując się w oczekiwania społeczne, postanowił obejść jurysdykcję sądową i przekazać Modoków oskarżonych o zabójstwo pod sąd wojskowy, gdzie czekała ich pewna egzekucja bez faktycznego dochodzenia winy. Nie może być tak, dowodził wówczas Williams, że amerykański żołnierz zabijający wroga publicznego w walce, będzie winny zabójstwa. Okoliczności zaistniałe w trakcie wojny z Modokami – argumentował – uprawniają armię USA do ścigania i egzekwowania kar wobec oponentów rozpoznanych jako przestępcy; jurysprudencja wojskowa może zabijać Indian, którzy zostali uznani za przestępców. Sto trzydzieści lat później, John Yoo wskrzesił tę teorię prawną na poparcie ekspansywnych roszczeń władzy wykonawczej oraz dla podtrzymania wizji „amerykańskiej niewinności” w tzw. globalnej wojnie z terrorem. Koronny argument zasadzał się na przestanie, że egzekucja prawa cywilnego nie ma zastosowania podczas prowadzenia wojny. Udoskonalone techniki przesłuchań, w tym podtapianie, mogą być, według Yoo stosowane na „wrogich bojownikach”, ponieważ federalne prawo karne zakazujące nietykalności cielesnej nie ma zastosowania „dla tego typu przestępców”. Zgodnie z dokonaną przez niego aluzją, w oczach prawa „wrody bojownicy” są przestępcami gdyż Modokowie byli przestępcami; stosowanie tortur w tzw. wojnie z terroryzmem jest uzasadnione gdyż powieszenie Modoków w 1873 roku także było uzasadnione.

WYNIKI WYBORÓW W BRAZYLII NIE NAJLEPSZE DLA INDIAN

Przeprowadzone w październiku 2014 roku w Brazylii wybory prezydenckie oraz wybory do senatu nie zakończyły się optymistycznie dla sprawy zachowania praw rdzennych mieszkańców kraju, zagrożonych zmianami w konstytucji i aktami prawnymi, które zmniejszą ich kontrolę nad rodzimymi terytoriami. Przesadzonymi okazały się wyjątkowo wysokie, sondażowe prognozy dla pro-środowiskowej kandydatki Mariny Silvy, która nie weszła nawet do drugiej tury wyborów prezydenckich. Zgodnie z przewidywaniami najwyższy urząd w państwie obroniła dotychczasowa prezydent Dilma Rousseff, która dąży do wykorzystania nietkniętych dotąd zasobów środowiskowych. Kolejną kadencję w senacie zapewniła sobie również Katia Abreu, reprezentantka lobby hodowców związana z tzw. koterią „ruralistas”, grupą senatorów i kongresmanów znanych z wystąpień antyindiańskich. Jej poparcie dla większości forsowanych w ostatnim czasie rozporządzeń znoszących strefy ochronne i umożliwiających większe szafowanie zasobami leśnymi nie jest nowością. Wiele wskazuje na to, że Katia Abreu może stać się pierwszą twarzą w Ministerstwie Rolnictwa. Zdaniem Lucasa Parry’ego z University Lancaster ponowny wybór Rousseff może oznaczać otwarcie 10% obszarów chronionych na inwestycje górnicze, a ponadto zwiększenie presji na budowę nowych zapór wodnych oraz rozrost gospodarstw rolno-hodowlanych i plantacji.

WZROST ZABÓJSTW NA TLE EKOLOGICZNYM W PERU

Peru stoi przed falą konfliktów środowiskowych związanych z przemysłem wydobywczym i ekspansją na ziemi, których własność, według litery obowiązującego prawa, pozostaje niejasna. Nowy raport Global Witness podkreśla, że ten proces może być szczególnie krwawy zważywszy na ustawy niedawno uchwalone w stolicy kraju, Limie. Organizacja doliczyła się 57 morderstw obrońców środowiska w Peru na przestrzeni ostatnich 12 lat, z czego 60% z nich wystąpiła w ostatnim czteroleciu. Global Witness uznaje, że „80% wszystkich zabójstw peruwiańskich działaczy ekologicznych i lokalnych mieszkańców zabiegających o prawa do ziemi, zarejestrowanych w latach 2002-2013, motywowana była ich sprzeciwem wobec projektów wydobywczych. Biuro krajowego rzecznika praw obywatelskich udokumentowało „1935 konfliktów społecznych generowanych przez opozycję wobec projektów wydobywczych w latach 2006-2014”. Zdecydowana większość złożeń znajduje się na terytoriach tubylczych lub ich w pobliżu. Morderstwo czterech Ashaninków we wrześniu tego roku, w tym znanego aktywisty Edwina Choty obrazuje zdaniem Global Witness, słabość rządu nie potrafiącego uznać prawa peruwiańskich Indian do tradycyjnych terytoriów.

PRZEDSTAWICIELE UNII EUROPEJSKIEJ WYSŁUCHALI SKARG INDIAN

Łamanie praw człowieka oraz wzrost przemocy wobec tradycyjnych wspólnot brazylijskich Indian w stanie Bahia – to niektóre ze skarg, które złożono 31 października 2014 roku na ręce kilku ambasadorów i przedstawicieli Unii Europejskiej w Brazylii.



Delegacja UE złożona z dziewięciu ambasadorów (Belgia, Szwecja, Wielka Brytania, Słowenia, Finlandia, Hiszpania, Francja, Holandia, Irlandia), dwóch konsulów a także przewodniczącej delegacji, ambasador UE w Brazylii, Any Pauli Zacarias z Portugalii, uważnie słuchała sprawozdań o przemocy fizycznej, psychologicznej i kulturowej, skarg na kryminalizację tubylczych liderów, relacji o braku szacunku dla indiańskich kultur i narodów, zbrodni przeciwko naturze oraz narzucaniu przedsięwzięć, wdrażanych także dzięki dofinansowaniu europejskiemu, a naruszających tradycyjne prawa do terytoriów. Przed zgromadzonymi wystąpili m.in. przedstawiciele ludów Xacriabá, Kaingang, Pataxó Hã-Ha-Hãe i Tupinamba. Ana Paula Zacarias zobowiązała się do dokładnego zapoznania z przedłożonymi dokumentami; zapowiedziała wystosowanie do brazylijskich władz zalecenia, aby te poświęcały więcej uwagi sprawom tubylczych społeczności i dbały o przestrzeganie praw człowieka. „Obrona praw człowieka jest podstawowym prawem społeczności; nie chcę i nie będziemy konfrontować się z polityką krajową, ale jednocześnie musimy zrozumieć, że tylko wszystkie kraje i to działając wspólnie mogą rozwiązać problemy nierówności” – podkreśliła.

KRYMINALIZACJA OBROŃCZYNI PRAW CZŁOWIEKA W GWATEMALI

Obrończyni praw człowieka i wspólnotowa przywódczyni Majów Kaqchikel, Barbara Díaz Surin znajduje się w gwatemalskim areszcie, po tym jak sfabrykowano przeciw niej zarzut morderstwa.



Zatrzymana działaczka jest zamknięta w centrum Santa Teresa dla kobiet i pozostanie tam w areszcie, pozbawiona możliwości opieki nad siedmiorgiem dzieci, do momentu kolejnej rozprawy, która odbędzie się w lutym 2015 roku.. 29 października 2014 roku Barbara Díaz Surin została aresztowana w Cruz Blanca przez grupę 40 policjantów. Díaz Surin jest liderką ruchu, który sprzeciwia się budowie cementowni San Gabriel, przez co stała się szczególnie niewygodna dla inwestora, Cementos Progresos. Od 2006 roku dwanaście społeczności z gminy San Juan Sacatepéquez protestuje przeciwko jej budowie i wywłaszczeniom z ziem przodków, obawiając się jednocześnie zanieczyszczeń pyłowych, niedoborów wody i postępującego wylesienia. Fundacja Front Line Defenders uważa, że

Barbara Díaz Surin została zatrzymana wyłącznie za swoje pokojowe działania. 24 października 2014 roku na kilka dni przed aresztowaniem, brała udział w towarzystwie innych kobiet z ludu Kaqchikel w proteście przeciwko ponad tysiącom przypadków łamania praw człowieka, w tym wykorzystywaniu seksualnemu i przemocy.

MORDERSTWO ZA CZARY W PARAGWAJU

Dziesięciu mężczyzn z ludu Guarani Mbaya zostało oskarżonych o morderstwo pierwszego stopnia za śmierć indiańskiej kobiety w Paragwaju. Prokurator Fany Aguilera relacjonując przebieg zdarzeń powiedziała, że 45-letnia Adolfinia Ocampos ze społeczności Tahehyi została przywiązana do drewnianego pala i przebita strzałami, po czym spalona żywcem. Na karę śmierci skazał ją przywódca społeczności Tahehyi, po tym jak uznał zasadność oskarżeń kobiety o czary. Do zabójstwa doszło 290 km na północ od stolicy Paragwaju, Asuncion. „Pracuję w Paragwaju od 40 lat i nie pamiętam podobnego przypadku egzekucji za rzekome czary.” – skomentował zdarzenie Jose Zanardini, włoski antropolog i ksiądz katolicki – „Tragiczna śmierć tej kobiety jest przypadkiem izolowanym i niezwykłym w koegzystencji 20 indiańskich grup etnicznych w Paragwaju. Generalnie, Indianie są bardzo spokojni i tolerancyjni”. Państwowa agencja ds. ochrony ludności tubylczej odnosząc się do zdarzenia podkreśliła, że „choć rdzenne społeczności rządzą się prawem zwyczajowym, to ich działanie nie może naruszać konstytucyjnych praw poszanowania życia i wolności osób”.

OŚMIU OTOMI ARESZTOWANYCH ZA PROTEST PRZECIWKO BUDOWIE DROGI PRZECHODZĄCEJ PRZEZ ŚWIĘTE MIEJSCE

Ośmiu Indian Otomi ze społeczności San Francisco Xochicuautla w Meksyku zostało aresztowanych 3 listopada 2014 roku przez duży oddział policji za to, że protestowali przeciwko budowie drogi przechodzącej przez las, która będzie miała wpływ na ich religijne centra ceremonialne. Do wydarzenia doszło w miejscu znanym jako Las Otomi-Mexica, znajdującym się w górach otaczającym Dolinę Meksyku. To właśnie w tym miejscu firma „Autovan” należąca do przedsiębiorcy Armando Hinojosa Cantu, przyjaciela i częstego wykonawcy dla prezydenckiej administracji Peña Nieto, ma zamiar wybudować drogę Naucalpan-Toluca. Według świadków około godziny 13:00 kilkuset policjantów weszło w towarzystwie kilku pracowników Autovanu do obszaru leśnego. Świadomi przyjazdu tych ludzi, lokalni mieszkańcy wystąpili z prośbą, aby przybysze opuścili las. Widząc brak reakcji na swój apel, zebrani Otomi upewnili się czy pracownicy mają jakieś pozwolenie na prace, po czym utworzyli ludzki łańcuch ze swoich ciał, próbując zablokować pracę. Policjanci zabezpieczający operacje Autovanu przystąpili do prób rozbicia protestu siłą wyjmując i zatrzymując ośmiu Indian biorących w akcie sprzeciwu.

ZAMORDOWANO MŁODĄ PRZYWÓDCZYNIĘ Z LUDU GUARANI KAIOWA

Ciało młodej przywódczyni z ludu Guarani Kaiowa, 27-letniej Marinalvy Manuel, znaleziono rano w sobotę 1 listopada 2014 roku na poboczu autostrady BR-163, niedaleko Dourados w brazylijskim stanie Mato Grosso do Sul.



O brutalność z jaką pozbawiono Marinalwę życia świadczy 35 ran kłutych na jej ciele. Morderca trafił ją wielokrotnie w klatkę piersiową, szyję, twarz i lewą rękę. Rany na tej ostatniej świadczą o tym, że kobieta

próbowała się prawdopodobnie bronić. Przyczyną zbrodni mogły być słowa pełne premedytacji wypowiedziane w obecności przedstawicieli FUNAI i Ministerstwa Sprawiedliwości na posiedzeniu w Brasili 15 października, w którym Marinalva brała udział. Wyjazd zorganizowany przez Radę Guarani Aty Guasu odbył się celem publicznego odrzucenia decyzji Trybunału Federalnego, który zatrzymał proces demarkacji rdzennego terytorium Guyraroká.

INDIANIE MUNDURUKU ROZPOCZĘLI SAMODZIELNĄ DEMARKACJĘ TERYTORIUM SAWRE MUYBU

Indianie Munduruku rozpoczęli oznaczanie ziem swoich przodków w brazylijskiej Amazonii na własną rękę, będąc już wyraźnie zmęczonymi czekaniem na to aż brazylijski rząd zacznie wypełniać swojej konstytucyjnej obowiązki i zapewni ochronę ich terytorium. Terytorium podlegające demarkacji, znane jako Sawre Muybu, to obszar 17800 hektarów ziemi porośniętej lasem, położony w północnej części stanu Para. W rejonie żyje około 300 Indian Munduruku. Zwłoka w jego demarkacji ze strony organów państwa wynika, z jednej strony z celowej polityki wstrzymywania podobnych procesów w całym kraju, z drugiej z powodu projektów leżących już na biurku prezydent Dilmę Rousseff: rząd zamierza wybudować tu dwie elektrownie wodne korzystając z wód dorzecza Tapajos. Munduruku stojący w opozycji wobec projektu i znający nadużycia do jakich dochodziło w innych regionach Brazylii w których realizowano podobne przedsięwzięcia, postanowili ubiec wysiłki notabli.

Około 70 członków plemienia, będącego jednym z najliczniejszych w północno-wschodniej Amazonii, rozpoczęło 16 października własny proces demarkacji gruntów licząc na to, że jednostki rządowe sprawdzą poprawność przeprowadzonych przez nich pomiarów. Co ciekawe, obszar był badany przez zespoły rządowe pod tym kątem już od 2001 roku, a pomiary terenowe zakończyły się w 2013 r.. Ministerstwo Sprawiedliwości i gabinet Dilmę Rousseff odmówiły jednak publikacji raportu na ten temat, chcąc odłożyć proces demarkacji Sawre Maybu, bardzo dlań niewygodnego w perspektywie planów hydrotechnicznych w dorzeczu Tapajos. Od początku 2012 roku Munduruku oponowali przeciwko wysiłkom rządu federalnego dążącego do przeprowadzenia badań technicznych pod inwestycje w Sawre Muybu i na innych tradycyjnych ziemiach. Indianie stosowali różne formy oporu: od odmowy dostępu do swych ziem po przetrzymywanie techników prowadzących kierunkowe pomiary. Członkowie plemienia wspierali również Indian znad rzeki Xingu gdzie powstaje już tama Belo Monte. W odpowiedzi na wystąpienia Munduruku, prezydent Dilma Rousseff posłała na ich ziemie policjantów i żołnierzy, służących jako ochrona dla zespołów prowadzących badania techniczne pod budowę tamy.

INDIANIE TEMBE ODZYSKALI ZIEMIE ZAGARNIĘTE PRZEZ OSADNIKÓW PRZED CZTERDZIESTOMA LATY

Indianie Tembe odzyskali terytorium o powierzchni 9200 hektarów położone w gminie Nova Esperança do Piriá w północno-wschodniej części brazylijskiego stanu Para. Obszar znany jako fazenda Mejer, zajęty przez osadników w 1974 roku, po latach zabiegów wrócił tym samym pod opiekę jego tradycyjnych właścicieli. Jeden z liderów plemienia, Puyr Tembe podkreśla doniosłość tego wydarzenia i zwraca uwagę, że jest to zwycięstwo całej tubylczej społeczności. Inny z przywódców Almir Tembe, powiedział, że decyzja jest punktem zaczepienia, siły i nadziei dla Indian Tembe i wszystkich grup etnicznych w Brazylii: „Bez względu na pochodzenie etniczne odzyskanie przez nas ziem jest dowodem, że warto walczyć o nasze prawa”. Zwycięstwo okazało się możliwe dzięki wsparciu FUNAI, a przede wszystkim jej koordynatora technicznego w Belem, Juscelino Bessy. Około 70% powierzchni odzyskanych ziem najeżdźcy zamienili w pastwiska, wyzwaniem będzie ich ponowne zalesienie. Puyr Tembe zaznacza, iż „hodowla zwierząt nie jest częścią kultury Tembe”; teraz będą musieli się jednak zastanowić jak zagospodarować nowo odzyskane ziemie.

Indianie utracili je na skutek inwazji rolnika Mejera Kabacznika, rzeczywista powierzchnia terytorium wytraconego wówczas z ich rąk sięgała 14000 hektarów, jako, że pionierski najazd Kabacznika przyczynił się do kilku pomniejszych wkroczeń. Od momentu zaboru ziem Tembe nie uskuteczniano na nich najlepszych praktyk. W 2004 roku specjalna inspekcja ujawniła, że nowi gospodarze korzystali z usług 37 pracowników – w tym nieletnich – warunki zatrudnienia których przypominały pracę niewolniczą. Oskarżonego w tej sprawie rolnika, Samuela Kabacznika skazano, ale ten odwołał się od wyroku.

MASHCO-PIRO WKROCZYLI DO MONTE SALVADO

Co najmniej 200 Indian Mashco-Piro znajdujących się w dobrowolnej izolacji wkroczyło do osady społeczności Monte Salvado i dokonało jej dewastacji. Do wydarzenia doszło 153 km od Puerto Maldonado, stolicy prowincji Tambopata w peruwiańskim regionie Madre de Dios. Według Augusto Jojajé reprezentującego FENAMAD (federację rdzennych wspólnot znad Madre de Dios i jej dopływów), Mashco-Piro uzbrojeni w łuki, strzały i włócznie zabili zwierzęta, przywłaszczyli naczynia kuchenne, maczety, siekiery i narzędzia wykorzystywane w rolnictwie. Do najazdu doszło w piątek 19 grudnia 2014 roku nad ranem.



W tym czasie w osadzie Monte Salvado położonej nad brzegiem rzeki Las Piedras przebywało zaledwie czterech spośród 53 jej mieszkańców – członków grupy etnicznej Yine. W obliczu zagrożenia zostali zmuszeni do ucieczki, gdy powrócili później w większym gronie, okazało się, że napastnicy zabrali całą zgromadzoną w osadzie żywność. Ta duża dla społeczności Monte Salvado strata zmotywowała ich do zwrócenia się do FENAMAD i poszukiwania pomocy żywnościowej i narzędziowej.

Obecność Mashco-Piro w sąsiedztwie Monte Salvado nasiliła się na przestrzeni ostatnich lat. Indianie żyjący w izolacji zostali zepchnięci w tym kierunku prawdopodobnie na skutek inwazji brygad drwali. Mieszkańcy Monte Salvado wspierani przez FENAMAD zachowywali się przez cały ten czas poprawnie nie narażając przybyszy na poufały kontakt grożący niebezpieczeństwem przenoszenia chorób na które Indianie żyjący w izolacji nie posiadają odporności. W czerwcu 2013 roku przekonali dużą grupę Mashco-Piro która pojawiła się na przeciwległym brzegu rzeki, aby ta nie przechodziła na drugą jej stronę, w zamian naprowadzając w ich kierunku łódź z podarkami. Trudno przewidzieć jak rozwiną się dalsze stosunki między obiema stronami; prawdopodobnym rozwiązaniem wydaje się propozycja zgłaszana już wcześniej, a mianowicie przeniesienie Monte Salvado na inny odcinek Las Piedras.

INDIANIE PROTESTUJĄ PRZECIWKO PEC 215. CZŁONKOWIE KOMISJI WSPIERANI PRZEZ WIELKICH INWESTORÓW

Po 15 grudnia 2014 roku do porządku obrad brazylijskiego kongresu powróciła poprawka do konstytucji PEC 215, która przenosi przywilej zatwierdzania przynależności tubylczych terytoriów (TIS) i obszarów chronionych (PAS) z władzy wykonawczej na władzę ustawodawczą. Do tej pory ciężar odpowiedzialności za odzyskiwanie swych ziem przez pierwszych mieszkańców Brazylii spoczywał na brazylijskim prezydencie, jeżeli PEC 215 zostanie przyjęta pierwszy głos w tej sprawie zyska brazylijski kongres znany z usadowienia w nim silnego lobby hodowców i wielkiego biznesu, znanych jako ruralistas.



Funkcja kontrolna nad demarkacją tubylczych terytoriów umożliwi im jeszcze skuteczniejsze blokowanie roszczeń tubylczych społeczności. PEC 215 znajduje się na czele szeregu ustaw i rozporządzeń zgłaszanych przez ruralistas, które jeśli tylko zostaną przyjęte, cofną kontrolę brazylijskich Indian nad swoim losem do stanu do złudzenia przypominającego ten sprzed 1988 roku. Oburzeni Indianie pojawili się w drugiej połowie grudnia 2014 pod

brazylijskim kongresem usiłując przedostać się do jego wnętrza; zatrzymani jednak zostali przez oddziały policji, które aresztowały sześcioro oponujących Indian z ludów Terena, Tupinamba, Guarani, Kaingang i Pataxó.

Członkowie Specjalnej Komisji Kongresu pracujący nad PEC 215 otrzymali ponad 18 mln reali na kampanię wyborczą w 2010 roku. Wśród darczyńców, którzy zainwestowali w ich parlamentarną przyszłość znalazły się podmioty znamienne. Wiceprzewodniczący komisji Nilson Leitão (PSDB/MT) otrzymał darowizny od firm agrotechnicznych: Agrimatu i Galvao. Poparł on wydalenie Indian z posiedzenia komisji. Drugi wiceprzewodniczący komisji, Luis Carlos Heinze (PP/RS) otrzymał darowizny od Bunge, Camil, Gerdau, JBS, Klabin, Cosan i Seara. Tak silne poparcie ze strony przemysłu papierniczego, stalowego, spożywczego i hodowlanego potwierdza, że to człowiek gwarantujący swym protektorom pomysły dla nich rozwiązania. Oczekiwana linię postępowania L.C Heinzego wzmacniają jego osobiste animozje i uprzedzenia do rdzennych mieszkańców. Inni członkowie komisji byli odpowiednio wspierani: trzeci wiceprzewodniczący komisji Junji Abe (PSD/SP) przez Suzano Papel e Ceulose; Osmar Serraglio (PMDB/PR) przez Klabin; Moreira Mendes (PSD/RO) przez Bunge i Cosan

WENEZUELSKY INDIANIE OSTRZEGAJĄ PRZED UZBROJONYMI GANGAMI

Wenezuelscy Indianie ostrzegają przed obecnością nielegalnych górników oraz zbrojnych gangów na ich ziemi: niektórzy twierdzą, że są członkami Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC). Plemiona zamieszkujące obszar lasów deszczowych na południu Wenezueli wzywają do pilnego usunięcia najeźdźców, którzy fizycznie zagrażają tubylczym wspólnotom i niszczą las będący ich domem. Indianie Eñepa i Hoti, żyjący w wenezuelskiej Amazonii, setki kilometrów od kolumbijskiej granicy, napisali w niedawnym oświadczeniu: „Kiedy po raz pierwszy zobaczyliśmy partyzantów na naszej ziemi... poczuliśmy się najeżeni, zmartwieni i przestraszeni... To jest nasza ziemia, nasz dom przodków, nasze życie oraz nasza kultura. Kochamy go, zawsze się nim opiekowaliśmy i jesteśmy gotowi go bronić”.

Organizacja Rdzennych Kobiet w stanie Amazonas ostrzegła: „Czyny te podważają nasze prawo do życia wolnego od przemocy, a celem ich jest uciszenie naszych głosów”. Zbrojne bandy są obecne na ziemiach tubylczych społeczności w pobliżu granicy kolumbijskiej od kilku lat. Indianie Piaora, Mako i szereg innych naciskają na rząd aby je wydalili. Skuteczne działania nie zostały jednak podjęte, podczas gdy zagrożenie rozprzestrzeniło się na inne regiony obejmując ziemie Eñepa i Hoti. W listopadzie 2014 roku Koalicja Organizacji Tubylczych Wenezuelskiej Amazonii (COIAM) wydała oświadczenie z okazji 15-lecia obecnej Konstytucji, gwarantującej Indianom prawo do ziemi. Skrytykowała w nim niezdolność rządu do ochrony indiańskich terytoriów – kluczowych dla przetrwania plemion – i wezwała do podjęcia pilnych środków zapobiegawczych w celu ochrony ich ziemi i życia. Do apelu dołącza organizacja Survival International, która wzywa prezydenta Wenezueli Nicholasa Maduro do podjęcia szybkich działań w celu ochrony terytoriów tubylczych i zapobieżeniu ich zagładzie.

BEZPRECEDENSOWY WYROK. EMBERA KATIO ODZYSKAJĄ SWOJE ZIEMIE

W pierwszym tego rodzaju orzeczeniu, kolumbijski sąd niespodziewanie nakazał wstrzymanie działalności jedenastu firm górniczych w północno-zachodniej części kraju, oddając okupowane terytoria Indianom wysiedlonym z obszaru na przestrzeni ostatnich dekad. Najwyższy Sąd w Medellín przywrócił tym samym terytorium o powierzchni 50 tysięcy hektarów, położone w departamencie Chocó (gmina Bagado) jego rdzennym mieszkańcom, blisko 7300 członkom ludu Embera Katio, którzy zamieszkiwali je zanim zostało objęte działalnością firm górniczych i aktywnością partyzantów i grup paramilitarnych.



Przez długie lata położone w dogodnej strefie pacyficznej Chocó, będące wąskim gardłem łączącym Kolumbię z Ameryką Środkową, stanowiło ważny kanał przerzutowy dla handlarzy narkotyków i wielu grup zbrojnych. Embera Katio wystawieni zostali na wysokie ryzyko zabójstw i przymusowego poboru o podłożu militarnym. Jak zauważono w uzasadnieniu wyroku, autochtoni zamieszkujący region przez ponad dwie dekady byli przymusowo wysiedlani do dużych ośrodków miejskich, tracąc związek z ziemią. Wspólnota narzekała na brak bezpieczeństwa żywnościowego i suwerenności, została zmuszona do żebractwa i narażona na utratę praktyk kulturowych. Biedni, nieszczęśliwi i pozbawieni opieki, padali ofiarami naruszenia podstawowych praw człowieka i ludności tubylczej.

Ziemia pozbawiona swych rdzennych mieszkańców stała się przedmiotem spekulacji. Kolumbijski rząd za czasów prezydenta Alvaro Uribe, na początku 2008 roku, wyraził wstępną zgodę na prowadzenie operacji górniczych na obszarze 31 tysięcy hektarów, stanowiących 62% rezerwy. Orzeczenie sądu stawia zaporę tym zakusom; jego decyzją Narodowa Agencja Górnictwa, we współpracy z wojskiem została zobowiązana do wydalenia wszystkich ludzi i podmiotów nie reprezentujących wspólnoty Embera Katio, a zajmujących jej ziemie. Wyrok unieważnia wszelkie tytuły i koncesje górnicze posiadane w obszarze przez krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa. Wśród nich znajduje się południowoafrykański gigant AngloGold Ashanti, którego przedstawiciele odmówili szczegółowego odniesienia się do zaistniałej sytuacji prawnej, podkreślając, że nie działali tam bezpośrednio, a jedynie posiadali akcje wspólnie z innymi firmami górniczymi. Sąd w Medellín podkreślił konieczność zakończenia operacji w regionie przez AngloGold Ashanti, obok niej wymieniając jeszcze inne przedsiębiorstwa aktywne na ziemiach Embera Katio: Exploraciones Choco Colombia, Gongorę oraz El Molino.

Poddanie permanentnej eksploatacji tubylczych terytoriów po wysiedleniu ich mieszkańców stanowiło celową praktykę mającą na celu utwierdzenie dokonanych zmian demograficznych. Pomijano międzynarodowe prawo, zobowiązujące kolumbijski rząd do konsultacji z rdzennymi mieszkańcami w sprawie wszelkich inwestycji prowadzonych na ich gruntach. Ignorowani i poniewierani Embera Katio w 2009 roku zatrzymali amerykańską firmę Muriel Mining, która weszła na tubylcze ziemie bez uprzedniej i świadomej zgody Indian. Jeden z Emberów zaangażowany w akcję zatrzymania amerykańskiej spółki górniczej zagroził, że „jeżeli Muriel Mining nie zakończy eksploatacji świętych ziem, Indianie udadzą się na wzgórze i sami usuną maszyny”. Teraz gdy groźby wydobywania, przede wszystkim złota, zostały powstrzymane, decyzją sądu Embera Katio zapewnili sobie gruntowną pomoc w zakresie powrotu na tradycyjne ziemie. Lud który na przestrzeni ostatnich trzech dekad, w ogniu wojny domowej, doświadczył jednych z najcięższych prześladowań, ma szansę na odbudowanie swojej ekumeny.

Postanowienie sądu w Medellín zbiegło się w czasie z oświadczeniem kolumbijskiego prezydenta Juana Manuela Santosa, który poinformował, że trwający proces pokojowy z FARC uzyska niebawem oczekiwaną komplementarność. Przywrócenie ziem Emberów Katio postrzegane jest jako część procesu normalizacji i naprawy stosunków z grupami partyzanckimi, stanowiące wspólnie wielosegmentową próbę zakończenia kilkudziesięcioletniej wojny domowej w Kolumbii.

ZERWANO TRADYCYJNY MARSZ CHILIJSKICH INDIAN

12 października każdego roku obchodzony jest w wielu krajach Ameryki jako „Dzień Kolumba”. Święto to służy upamiętnieniu przybycia genueńskiego żeglarsza w służbie Hiszpanii do brzegów Nowego Świata. Z tej okazji

odbywają się huczne uroczystości i marsze. Od lat impreza ta, stanowiąca swoisty resentyment do czasów kolonialnych, zderza się z ostrą krytyką środowisk tubylczych i szerokich kręgów społeczeństwa obywatelskiego, wzywających do historycznego audytu dokonań Kolumba i konsekwencji jakie przyniosła europejska dominacja dla Pierwszych Mieszkańców Ameryki. Jedną z alternatywnych uroczystości organizowanych w tym dniu jest Dzień Tubylczych Amerykanów – godzi się bowiem bardziej honorować tych, którzy wylali morze łez i zostali niejednokrotnie zdmuchnięci z kart świata aniżeli żeglarza, nawet odważnego, który swoją epopeją rozpoczął ich cierpienia, walnie się do nich przyczyniając.



12 października rdzenni mieszkańcy Chile spotykają się na ulicach stolicy Santiago, aby oddać właściwy wydźwięk pojawienia się Europejczyków w Ameryce oraz w celu zwrócenia uwagi na problemy z jakimi chilijscy Indianie zmagają się obecnie. Istotny udział w tych wydarzeniach odgrywają Mapucze, największa grupa etniczna kraju, stanowiąca 10% mieszkańców Chile. W ich nomenklaturze 12 października nazywany jest często „Dniem Oporu Mapuczów”. 12 października 2014 roku duże rzesze Mapuczów były wśród ponad 6-tysięcznego tłumu, który wziął udział demonstracji na ulicach Santiago. W barwnym korowodzie wraz z innymi zebranymi maszerowali przez Plaza Italia i Alamedę z zamiarem dotarcia pod pałac prezydencki La Moneda.

Wśród demonstrantów i inicjatorów akcji nie zabrakło przedstawicieli Mapuczów przybyłych ze stref objętych konfliktem tj. Maule, Arauno i Osomo. Demonstranci podnosili hasła nawołujące do zakończenia militarystyki ich terytoriów, do skończenia z polityką kryminalizacji Mapuczów oraz wypuszczenia mapuczańskich więźniów politycznych. Domagali się zakończenia grabieży surowców mineralnych i konsekwentnej dyskryminacji Mapuczów w życiu politycznym, wreszcie potępili wybiórcze stosowanie prawa międzynarodowego na zamówienie interesariuszy. Zebrani zgodnie twierdzili, że przybycie Krzysztofa Kolumba do Chile nie powinno być obchodzone jako święto. „Wysyłamy jasne przesłanie do prezydent Michelle Bachelet. Nie zamierzamy zaprzestać walki o powrót do naszego kraju” – powiedział Freddy Melinao ze społeczności Kuyen Mapu.

Pośród zgromadzonych odczuwalne było oburzenie. Niektórzy przybyli do Santiago na świeżej jeszcze fali rozgoryczenia wywołanej zabójstwem mapuczańskimi działacza José Mauricio Quintriqueo Huaiquimil. Człowiek ten zajmujący grunty których domagał się zwrotu został 1 października przejechany ciągnikiem przez pracownika rolnego – dwu lub trzy krotnie – co wyklucza wypadkowość zdarzenia. Mimo powodów do ekspresyjnego demonstrowania swojego sprzeciwu, barwny korowód uczestników, przy dźwiękach tradycyjnej muzyki poruszał się do przodu bez gwałtowniejszych zakłóceń. Przypominał jednak pokrywkę skrywającą pod swą powierzchnią wrzącą wodę. Zeszłoroczny marsz zakończył się w kłębach gazu łzawiącego i w ogólnym chaosie wznieconym przez zakapturzonych bojówkarzy znanych jako „encapuchados”. Obecność tych chuliganów nie jest związana z jakimś konkretnym sektorem chilijskiego społeczeństwa. Podłączają się oni pod różne protesty na ulicach chilijskich miast – studentów, związków zawodowych lub ludności tubylczej – dopuszczając się w ich trakcie ataków na policję. W tym roku incydenty się powtórzyły.

Umundurowani policjanci przy asyście wozów używanych do rozpędzania demonstracji czekali na protestujących kilka przecznic od budynków rządowych. Gdy marsz zbliżał się do swego finału, nagle, pozornie znikąd, wyłoniły się grupy zamaskowanych „gniewnych ludzi” dzierżących w rękach odłamki betonu, bruku i domowej roboty koktajle mołotowa. Obrzuceni funkcjonariusze odpowiedzieli gazem łzawiącym i armatkami wodnymi. Tak rozpoczęła się seria potyczek, która całkowicie sparaliżowała tubylczą demonstrację. Po dwóch godzinach walki policja ostatecznie rozproszyła tłum używając do zaprowadzenia porządku wozów opancerzonych. Obrońcy praw człowieka oskarżyli policję o potraktowanie wszystkich na równi z „encapuchados” oraz o użycie nadmiernej siły

wobec lokalnych działaczy.

48 ZGONÓW INDIAŃSKICH DZIECI W KOLUMBII

Według raportu Organizacji Rdzennych Mieszkańców Kolumbii (ONIC) na przestrzeni bieżącego roku (styczeń- październik 2014) odnotowano śmierć 48 dzieci pochodzących ze społeczności kolumbijskich Indian.



Najczęstszą przyczyną zgonów były trudności w dostępie do opieki medycznej oraz niedożywienie. Największe straty ponieśli Indianie Embera Katio i Wayuu. Czarnym punktem na mapie zdrowia tubylczych dzieci Kolumbii pozostaje region Guajira gdzie na przestrzeni ostatnich pięciu lat w następstwie kryzysu gospodarczego i trudności w dostępie do opieki medycznej zmarło 4171 indiańskich dzieci.

Czterdzieścioro pięcioro dzieci w wieku od 0 do 8 lat opisanych w tegorocznym raporcie ONIC zmarło z powodu chorób i dolegliwości którym można było zapobiec; przeszkodą okazała się ponownie niemożność uzyskania terminowej pomocy medycznej. Smutny bilans uzupełnia śmierć trójki dzieci na przestrzeni stycznia i lutego bieżącego roku, przyczyną której było niedożywienie, stanowiące szczególnie problem w Guajirze.

Niepełnoletni członkowie rdzennych społeczności padają również ofiarą procederu handlu ludźmi stanowiącego problem dla całego kraju. W tym roku 13 indiańskich nastolatków zostało porwanych przez organizacje działające na rynku przestępczym. Według przynależności etnicznej ofiarą porwań padło 10 młodych członków społeczności Awa, jeden członek ludu Wayuu oraz dwóch nieletnich mieszkańców wsi Muruy.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Poniższe wiadomości ukazały się między innymi na:

www.wolnemedi.net, www.krewpapasow.wordpress.com oraz w kwartalnych biuletynach Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian <http://bluewin1.wix.com/pspi#!biuletyn>

BIBLIOGRAFIA

1. Boyd Cothran „Where’s the Senate Torture Report on All the Violence Done to Natives?” <http://indiancountrytodaymedianetwork.com/2014/12/17/wheres-senate-torture-report-all-violence-done-natives>
2. Boyd Cothran, Torture justified by treatment of Indian prisoners <http://www.indianz.com/News/2014/015952.asp>
3. PEC 215 não é votada por comissão especial da Câmara e, segundo regimento, deve ser arquivada <http://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/pec-215-nao-e-votada-por-comissao-especial-da-camara-e-segundo-regimento-deve-ser-arquivada>
4. Indígenas são reprimidos em protesto contra a PEC 215 na Câmara e seis são presos pela polícia <http://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/indigenas-sao-reprimidos-em-protesto-contr-a-pec-215-na-camara-e-seis-sao-presos-pela-policia>
5. Processo contra relator e vice-presidente de comissão da PEC anti-indígena chega ao STF

<http://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/processo-contrarelator-e-vice-presidente-de-comissao-da-pec-anti-indigena-chega-ao-st>

6. Deputados de comissão da PEC anti-indígena são financiados por grandes empresas do agronegócio
<http://www.socioambiental.org/pt-br/noticias-socioambientais/deputados-de-comissao-da-pec-anti-indigena-sao-financiados-por-grandes-empresas-do-agronegocio>

7. Tembé comemoram reintegração de posse em área indígena invadida por colonos há 40 anos
<http://amazonia.org.br/2014/12/tembe-comemoram-reintegracao-de-posse-em-area-indigena-invadida-por-colonos-ha-40-anos/>

8. Madre de Dios: Unos 200 nativos no contactados invadieron poblado
<http://peru21.pe/actualidad/madre-dios-200-nativos-no-contactados-invadieron-poblado-2207281>

9. Índios isolados atacam comunidade na Amazônia peruana em busca de comida
<https://br.noticias.yahoo.com/%C3%ADndios-isolados-atacam-comunidade-amaz%C3%B4nia-peruana-busca-comida-203051732.html>

10. Grandes empresas financiaram campanhas de deputados anti-indígenas
<http://cimi.org.br/site/pt-br/?system=news&action=read&id=7920>

11. Venezuelan Indians reveal alarm as armed gangs advance <http://www.survivalinternational.org/news/10612>

12. Os interesses privados dos parlamentares que querem aprovar a PEC215
<http://www.greenpeace.org/brasil/pt/Noticias/Os-interesses-privados-dos-parlamentares-que-querem-aprovar-a-PEC-215/>

13. Eye on Brazil: Tensions Escalate on the Tapajós River
<http://amazonwatch.org/news/2014/1126-tensions-escalate-on-the-tapajos-river>

14. Peaceful Warriors: The Mundurukú Resist Dams With Strength and Art.
<http://amazonwatch.org/news/2014/1127-peaceful-warriors-the-munduruku-resist-dams-with-strength-and-art>

15. Amazon Assembly Unifies Resistance to Dams on Brazil's Tapajós River
<http://amazonwatch.org/news/2014/1201-amazon-assembly-unifies-resistance-to-dams-on-brazils-tapajos-river>

16. How many more must die on frontline of environmental defence?
<http://www.globalwitness.org/blog/how-many-more-must-die-on-frontline-of-environmental-defence/>

17. Peru's Deadly Environment. The Rise In Killings of Environmental and Land Defenders
http://www.globalwitness.org/perudeadlyenvironment/docs/peru_deadly_environment_en.pdf

18. União Europeia ouve clamores de comunidades tradicionais na Bahia em audiência pública e visita aldeia Tupinamba http://www.cimi.org.br/site/pt-br/?system=news&conteudo_id=7834&action=read&page=28

19. Criminalisation of human rights defender Bárbara Díaz Surín <http://www.frontlinedefenders.org/node/27642>

20. Woman Accused Of Witchcraft Burned Alive In Paraguay
http://www.huffingtonpost.com/2014/11/05/paraguay-witch-burned-alive_n_6108646.html

21. Police Arrest Eight Indigenous People for Defending Communal Forest
<http://www.telesurtv.net/english/news/Police-Arrest-Eight-Indigenous-People-for-Defending-Communal-Forest-2014-1104-0008.html>

22. San Francisco Xochicuautila contra el ecocidio del bosque Otomí-Mexica
<http://www.veoverde.com/2013/08/san-francisco-xochicuautila-en-defensa-de-areas-naturales/>

23. Guarani 'despair' as female leader murdered <http://www.survivalinternational.org/news/10531>

24. Corpo de liderança Kaiowá vítima de 35 facadas é encontrado às margens de rodovia no MS
<http://www.cimi.org.br/site/pt-br/?system=news&action=read&id=7827>

25. Defying Brazilian Government, Indigenous Group Demarcates Amazonian Territory
<http://www.internationalrivers.org/resources/8436>
26. John Yoo http://en.wikipedia.org/wiki/John_Yoo
27. Comunidad Embera Katío busca recuperar tierras en el Chocó <http://www.caracol.com.co/noticias/economia/comunidad-embera-katio-busca-recuperar-tierras-en-el-choco/20140925/nota/2432605.aspx>
28. El triunfo de los emberá katío y sus 50 mil hectáreas recuperadas en el Chocó <http://www.las2orillas.co/el-triunfo-de-los-embera-katio-y-sus-50-mil-hectareas-recuperadas-en-el-choco/>
29. Una restitución histórica para proteger a los Emberá Katíos <http://www.semana.com/nacion/articulo/embera-katios-en-choco-se-favorecen-con-fallo-de-restitucion-de-terras/404398-3>
30. Colombian court orders mining companies to return land to natives <http://www.reuters.com/article/2014/09/26/colombia-mining-idUSL2N0RQ30V20140926>
31. Restituyen 50.000 hectáreas en Chocó a comunidad Embera Katío <http://www.vanguardia.com/actualidad/colombia/280304-restituyen-50000-hectareas-en-choco-a-comunidad-embera-katio>
32. Tribunal colombiano restituye 50,000 hectáreas a indígenas Embera Katío <http://servindi.org/actualidad/114622>
33. Tradicional Marcha Mapuche fue reprimida en Santiago <http://www.mapuexpress.org/2014/10/12/tradicional-marcha-mapuche-es-reprimida-y-despojada-del-encuentro-comunitario-entre#sthash.YdGPW2CE.dpbs>
34. Encapuchados protagonizan incidentes durante marcha „por la resistencia mapuche” <http://www.emol.com/noticias/nacional/2014/10/12/684674/encapuchados-protagonizan-incidentes-durante-marcha-por-la-resistencia-mapuche.html>
35. Mapuche anti-Columbus march ends in clashes with Police <https://warriorpublications.wordpress.com/2014/10/14/chile-mapuche-anti-columbus-march-ends-in-clashes-with-police/>
36. Valerie Dekimpe, March brings Mapuche grievances to the capital on Columbus Day <http://santiagotimes.cl/march-brings-mapuche-grievances-capital-columbus-day/>
37. Thousands March for Mapuche Resistance Day <http://revolution-news.com/chile-thousands-march-mapuche-resistance-day/>

Autor: Damian Żuchowski

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl